

## TYDZIEŃ I, Medytacja 5, Mt 25, 14-30

*Podobnie też [jest] jak z pewnym człowiekiem, który mając się udać w podróż, przywołał swoje sługi i przekazał im swój majątek. Jednemu dał pięć talentów, drugiemu dwa, trzeciemu jeden, każdemu według jego zdolności, i odjechał. Zaraz ten, który otrzymał pięć talentów, poszedł, puścił je w obrót i zyskał drugie pięć. Tak samo i ten, który dwa otrzymał; on również zyskał drugie dwa. Ten zaś, który otrzymał jeden, poszedł i rozkopawszy ziemię, ukrył pieniądze swego pana. Po dłuższym czasie powrócił pan owych sług i zaczął rozliczać się z nimi. Wówczas przyszedł ten, który otrzymał pięć talentów. Przyniósł drugie pięć i rzekł: „Panie, przekazałeś mi pięć talentów, oto drugie pięć talentów zyskałem”. Rzekł mu pan: „Dobrze, sługo dobry i wierny! Byłeś wierny w rzeczach niewielu, nad wieloma cię postawię: wejdź do radości twego pana!”. Przyszedł również i ten, który otrzymał dwa talenty, mówiąc: „Panie, przekazałeś mi dwa talenty, oto drugie dwa talenty zyskałem”. Rzekł mu pan: „Dobrze, sługo dobry i wierny! Byłeś wierny w rzeczach niewielu, nad wieloma cię postawię: wejdź do radości twego pana!”. Przyszedł i ten, który otrzymał jeden talent, i rzekł: „Panie, wiedziałem, żeś jest człowiek twardy: chcesz żąć tam, gdzie nie posiałeś, i zbierać tam, gdzieś nie rozsypał. Bojąc się więc, poszedłem i ukryłem twój talent w ziemi. Oto masz swoją własność!”. Odrzekł mu pan jego: „Sługo zły i gnuśny! Wiedziałeś, że chcę żąć tam, gdzie nie posiałem, i zbierać tam, gdzieś nie rozsypał. Powinieneś więc być oddać moje pieniądze bankierom, a ja po powrocie byłbym z zyskiem odebrał swoją własność. Dlatego odbierzcie mu ten talent, a dajcie temu, który ma dziesięć talentów. Każdemu bowiem, kto ma, będzie dodane, tak że nadmiar mieć będzie. Temu zaś, kto nie ma, zabiorą nawet to, co ma. A sługę nieużytecznego wyrzucicie na zewnątrz – w ciemności! Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów”.*

- **Stając w obecności Bożej uczynimy znak krzyża.**
- **Wzbudźmy intencję prosząc**, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Jego Boskiego Majestatu.
- **Wyobraźmy** sobie scenę z ewangelii: Władca przekazuje zaufanym współpracownikom w zarząd duże sumy pieniędzy.
- **Prośmy w tej medytacji** o dostrzeżenie otrzymanych talentów i tego, jak je wykorzystuję.
- **Rozpocznijmy rozważanie przeczytanego Słowa Bożego.**

### **Punkt 1**

Bóg okazuje nam zaufanie. Król dzieli swój majątek – jak ojciec w przypowieści o synu marnotrawnym. Talent to bardzo duża suma, spory kapitał, który może być podstawą efektywnego działania. Oczywiście jeżeli nie zostanie zakopany.

### **Punkt 2**

Każdy z nas otrzymał jakieś dary. Najpierw dar życia, dar poznania Boga, relacji z Nim. Na tym „kapitale” można dużo zbudować. Dalsze dary to indywidualne zdolności, predyspozycje.

Czy umiem dostrzec, zobaczyć swoje dobre strony – przecież one są darem Boga!

Przyjrzyjmy się swoim talentom i podziękujmy za nie.

### **Punkt 3**

Dary dane są nam „po coś”. Trzeba je pomnożyć, rozszerzać. Bóg chce naszego rozwoju i dlatego daje nam potrzebne środki. Nie jest ważne czy ktoś ma więcej czy mniej, pięć czy dziesięć talentów. Każdy ma wystarczająco dużo, by budując na nich, usłyszeć taką samą pochwałę: dobrze służył dobry i wierny. Tylko zakopanie w ziemi – a więc odrzucenie szansy, odrzucenie daru – jest porażką.

Czy mam świadomość obdarowania, zaufania z jakim Bóg daje mi dobre dary.

**Zakończmy osobistą rozmową z Panem o tej medytacji i odmówmy „Ojcze Nasz”.**